

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6.— zł. z odnośnikiem do domo-
wego numeru 20 groszy — Gazeta ukazuje się codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku
działania siły wyższej lub innych czynników administracja pisma nie jest zobowiązana do przesyłania
lunego wydawnictwa w zamian za niedostarczoną.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 52, TELEFON 22-45.
Godziny przyjęć Redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12.30 do godz. 13.45.
Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rekwiizyty będą zwracane autorem jedynie wówczas, gdy
dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

CENY OGŁOSZEŃ: według cennika Nr 1. Za wiersz milimetrów w części ogłoszeniowej 24 gr.
Za ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia rodzinne, ceny niższe.
Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyraz ponad 15 liter liczą się podwójnie. Nagłówek (tłusty) druk-
em, najwyżej dwa) 40 gr. za wyraz. — Oplaty dodatkowe: Ogłoszenia, umieszczone w miejscu dru-
czenia wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne technicz-
ne trudności, 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń
do najbliższego wydania: godz. 18.15 po południu. Konta bankowe: Pocztowe Konto Czek.: Warszawa
Nr 656, Emissionsbank, Oddział w Częstochowie, K. O. w Częstochowie.

Nr 44

Częstochowa, sobota 22 lutego 1941 r.

Rok III (XXXVI)

Działanie lotnictwa nad Anglią wzrasta

Nadeszły wiadomości z Nowego Jorku że ożywiły się naloty niemieckie na Anglię Atak na Londyn — Lord Alexander: „Stracimy jeszcze więcej okrętów..”

Nowy Jork, 21 stycznia. — Według nadeszłych tu z Anglii informacji, rozwinęło niemieckie lotnictwo ożywioną działalność nad wyspami brytyjskimi w ciągu środy oraz w nocy z środy na czwartek.

Agencja „Associated Press” donosi o tym, że niemieckie samoloty mimo niezwykle silnej akcji obrony przeciwlotniczej natarły w nocy z środy na czwartek na Londyn i na jeden z okręgów zrzuciły wiele bomb zapalających. Na brytyjskim wybrzeżu południowo-zachodnim lotnicy odczuli silny ogień artylerii przeciwlotniczej. Jedno z miast na wybrzeżu, którego nazwy nie podano, spotkał prawdziwy grad bomb eksplodujących i zapalających.

„New York Times” dowiadują się, że lotnictwo niemieckie było czynne nad terenami Walii południowej, dokąd samoloty nadeszły z różnych kierunków tak, że przez dłuższy czas nie orientowano się jakie tereny wybraли lotnicy niemieccy za cel swych ataków.

Brytyjskie ministerstwo lotnictwa ograniczyło się po tym ataku do krótkiej informacji, z której wynikałoby, iż atak odbył się wyłącznie na Londyn i trwał mniej więcej do północy. Bomby eksplodujące miały wyrządzić szkody w budynkach działnicy handlowej i innych gmachach. Nad tereny Wa-

lii niemieccy lotnicy mieli nadlecieć krótko po nastaniu zmierzchu, pozostawiając po sobie ogniska pożarów od zrzucenych bomb rozpryskowych i zapalających, które miały im służyć za drogowskazy w locie powrotnym. Jedno z miast w Walii południowej było dwukrotnie atakowane. Jeden z lotników zniżył się nad pewnym miastem na południowo-zachodnim wybrzeżu Anglii tak nisko, że z ziemi można było dokładnie zaobserwować jak pociski bombowe odrywały się z pod kadłuba samolotu.

Zasięg dziennych ataków lotniczych w ciągu środy był stosunkowo wielki, rozciągając się od wybrzeża południowego, aż nad Szkocję. Z wiele mówiącego komunikatu wynika ponadto, że w jednym, z miast Anglii północno-wschodniej „mieszkańcy w krótkim stosunkowo czasie wiele ucierpieli”.

Sztokholm, 21 lutego. — „Straciliśmy już wiele okrętów... i stracimy ich jeszcze więcej. Musimy także to odważnie przyjąć, że możliwości przyzwoite naszego kraju jeszcze więcej będą ograniczone, aniżeli to dzisiaj widzimy. Zdolność magazynowania towarów w naszych portach znacznie spadła i w najbliższym czasie musi ona obniżyć się jeszcze bardziej. Niemcy swoimi samolotami bojowymi pomniejszą w poważnym stopniu angielską

flotę handlową. Ciężko walczyliśmy o to, abyśmy mieli otwarte szlaki morskie na cały świat, a specjalnie do Ameryki.” — Takimi oto słowami minister marynarki Churchilla Alexander zwraca angielskiemu narodowi uwagę na poważną sytuację, a które to słowa stanowią wyznaczenie, jakie nigdy by nie padło z ust Churchilla.

To nie przypadek, że w ten sam wtorek, kiedy przemawiał w Izbie Gmin Alexander, również minister wyżywienia lord Woolton w wypowiedzianym mowie w Izbie Lordów poruszał te same sprawy. Także i on ubolewał nad brakiem okrętów, który poważnie utrudnia zaopatrzenie Wielkiej Brytanii w środki żywności: „W poprzedniej wojnie otrzymywaliśmy — mówił — znacznie więcej żywności, jaj i mięsa z Holandii, co w obecnej wojnie jest niemożliwe. Także działania wojenne na Morzu Śródziemnym ograniczają nasze możliwości przywozu i nie wiem, czy będziemy wcześniej mogli użyć do naszych celów tych okrętów, jak dopiero po całkowitym zakończeniu wojny na Morzu Śródziemnym, co umożliwi podniesienie racji mięsa. Byłoby z mojej strony niesłusznym, bym ja ten fakt ukrywał, że nasze luki w dziedzinie środków żywnościowych napelniają mnie troską.”

Anglia bez kontyentu

Częstochowa, w lutym.

Kiedy Wielka Brytania przystępowała do wojny — upłynęło już od tego czasu dobrych siedemnaście miesięcy i wiele tygodni — nasza dobra, stara Europa dzieliła się na dwie partie, albo raczej na trzy, jedną, która była przekonana o zwycięstwie sprzymierzonych, druga, która uważała, że zawsze jeszcze będzie miała dość czasu, aby przyłączyć się później do zwycięzcy, wreszcie trzecia, która wierzyła w zwycięstwo osi. Dziś można już zupełnie obiektywnie stwierdzić, że pierwsza ze wspomnianych partii była najsilniejsza, natomiast ostatnia najsłabsza. Ale jak już powiedzieliśmy tak było przed przeszło siedemnaście miesiącami i kto wówczas nieco jednostronnie oceniał konstelację polityczną mógł się bardzo łatwo narazić na postawienie na fałszywą kartę.

Wielka Brytania, Francja i Polska stanowią w tym czasie jeden wojskowy blok, który miał zmusić Niemcy zaraz na początku do wojny na dwa fronty. Na zachodniej granicy Niemiec stała legendarna linia Maginota, ciesząca się w całym świecie sławą niezdołanej, a za nią na froncie długości setek kilometrów stała milionowa armia Francuzów, Anglików i wojsk kolonialnych. Na wschodzie Rzeszy stała zaś Polska, której armia cieszyła się również w świecie dobrą opinią. Belgia i Holandia miały już oddawaną tajne umowy z mocarstwami zachodnimi, państwa skandynawskie sympatyzowały otwarcie z Londynem i Paryżem, Bałkany stanowiły sferę wpływów mocarstw zachodnich, Turcja była związana traktatami z Londynem i Paryżem, inne kraje z wyjątkiem Włoch zachowywały neutralność. Przy tym na Oceanach krzyżowały się stątki floty angielskiej, panującej prawie nieograniczenie od wieków nad morzami światowymi i wzmocnionej flotą wojenną Francji. Poza tym blokiem sprzymierzonych stało jeszcze niezmiernie imperium kolonialne z jego bogactwami surowcowymi i produktami rolnymi. Jak wobec tego można się było dziwić, że świat w przeważającej większości wierzył w zwycięstwo mocarstw zachodnich, jakkolwiek zdawano sobie równocześnie sprawę, że wojna będzie długotrwała i zacięta.

Od tego okresu czasu do dni dzisiejszych dzieła nas prawie półtora roku. O obraz sytuacji wojskowej w tym czasie zmienił się podobnie jak i stanowisko opinii światowej wobec poszczególnych zagadnień i problemów przyszłości. Z tej, tak potężnej niegdyś grupy sprzymierzonych pozostała sama tylko Wielka Brytania, państwo wyspiarskie, które dziś musi wytrzymać ciężki zjednoczonych wysiłków niemieckich i włoskich sił zbrojnych. Dzień po dniu od szeregu miesięcy spadają najcięższe ciosy na wyspę brytyjską, a równie często przypuszczano są skuteczne stątki na brytyjską flotę wojenną i handlową w wszystkich miejscach, gdzie tylko się ona ukazuje. Morza światowe już od dawna nie są otwarte, podobnie jak i drogi komunika-

Darlan przybył do Paryża

Paryż, 21 lutego. — Admiral Darlan przybył onegdaj do Paryża, celem odbycia konferencji.

CYKLON NAD PORTUGALIA

102 zabitych i tysiące rannych — oto ofiary rozszalałego żywiołu

Lizbona, 21 lutego. — Z końcem ub. tygodnia nawiedziła Portugalie, a zwłaszcza jej stolicę, katastrofalna burza, jakiej nie pamiętają najstarsi mieszkańcy tego kraju. Dopiero obecnie nadeszły pierwsze informacje o poważnych szkodach, przy czym nie jest wykluczone, że rozmiary ich będą znacznie większe. Według dotychczasowych danych, w czasie katastrofalnego cyklonu zginęło 102 osoby, a tysiące osób odniosło dotkliwie obrażenia. Kilka tysięcy sztuk bydła zginęło lub utonęło. Według dotychczasowych obliczeń, szkody mają przekroczyć sumę miliarda esudós. Rząd portugalski wyasygnował tymczasowo 20 milionów esudós na usunięcie najpilniejszych szkód.

W sobotę, we wczesnych godzinach porannych, rozszalała nad miastem i okolicą gwałtowna i huraganowa burza. W godzinach popołudniowych cyklon osiągnął szybkość 127 km godz., natomiast w górach Cintra nawet 200 km godz. Wzburzone wody rzeki Tago zalał dzielnicę portową Lizbon. Piękny gmach „Praca do Comercio” kilka godzin oblały białe wody, siezająca kilka metrów. Lieżą — lodzie i szalupy rozbiły rozszalałe fale o obmurowaną mola, niszącą je do zszereżnięcia.

„RÓŻNICA ZDAŃ”

Rekonstrukcja rządu greckiego?

Białogród, 21 lutego. — Jak donosi dziennik „Slovenec” wskutek różnic zdań, jaka ostatnio zaistniała w łonie gabinetu greckiego, nastąpił ma nięha wem rekonstrukcja gabinetu. Urzędowe kółka ateńskie zachowują na ten temat całkowite milczenie.

„Pragniemy spieszyć narodowi z pomocą”

Ordzie ksiąząt Kościoła we Francji do Ojca św. — W uchwale wyrażono bezwzględna uległość

Vichy, 21 lutego. — Agencja „Havas” donosi z Lyonu: Doroczna konferencja kardynałów i arcybiskupów francuskich, obradująca w Paryżu, została w bież. roku, z uwagi na obecne warunki podzielona na dwa oddzielne zebrania, a mianowicie kardynałowie i arcybiskupi terenów okupowanych obradowali w dniu 15 stycznia w Paryżu, zaś na obszarach nieokupowanych w dniu 5 lutego w Lyonie. W porozumieniu z arcybiskupem Paryża, opublikował arcybiskup Lyonu brzmienie ordzja przesłanego na ręce Ojca św. a uchwalonego przez ksiąząt Kościoła, biorących udział w obu sesjach. Kardynałowie i arcybiskupi okupowanej części Francji wyrazili Ojcu św. bezwzględną uległość. Dalszy ciąg ordzja brzmi:

„Jesteśmy zdecydowani koniecznie ograniczyć naszą działalność do pracy na niwie kościelnej i religijnej. Chcemy uniknąć jakiegokolwiek agitacji politycznej oraz stronniczości, po święcąc się jedynie posłannictwu duszpasterskiemu i pracy dla dobra wiernych, oraz niesieniu pomocy nie-szczęśliwym. W dziedzinie społecznej i obywatelskiej pozuwamy się do całkowitej lojalności w stosunku do rządu francuskiego, nawołując wiernych do zajmowania identycznego stanowiska. Pragniemy naszemu cierpiącemu narodowi, który znajduje się w bledzie, po spieszyć z pomocą i razem z nim dzieł cierpienia.”

Ze swej strony kardynałowie i arcybiskupi nieokupowanych części Francji oświadczyli, że solidaryzują się z du-

chem powyższego ordzja i z pełnym zaufaniem wypełniają swe obowiązki.

PIERWSZY W WOJNIE OBECNEJ

List pasterski biskupów niemieckich

Berlin, 21 lutego. — Pierwszy w czasie obecnej wojny list pasterski niemieckich biskupów został w ubiegłą niedzielę odczytany w szeregu diecezji na terenie Niemiec, zaś w najbliższą niedzielę podany będzie do wiadomości wiernych w pozostałych diecezjach.

W treści tego listu pasterskiego biskupi zwracają szczególną uwagę na mającą się rozegrać końcową walkę o wolność narodu niemieckiego, walkę, która wprawdzie wymagać będzie od każdego wielkich poświęceń, ale która po ostatecznym zwycięstwie armii niemieckiej zagwarantuje na długie lata erę niezakłóconego pokoju.

WIZYTACJA MSGR. ORSENIGO

Nuncjusz apostolski w Berlinie odwiedził obozy jeńców wojennych

Berlin, 21 lutego. — Nuncjusz apostolski w Niemczech msgr. Orsenigo zwiędził w ostatnich dniach kilka obozów jeńców wojennych na terenie Niemiec. W jednym z tych obozów odwiedził on przy skromnym, ale pięknie wykonanym ołtarzu w baraku Msz św., do której pewien ksiądz jeniec, b. dyrygent chóru katedralnego w Reims, skomponował własną muzykę. P. Msz św. nuncjusz apostolski wygłosił krótkie kazanie dla jeńców wojennych.

cyjne z kraju macierzystego do kolonii i dominion. Prawie 10 milionów ton tonu brytyjskiego lub stojącego na usługach Wielkiej Brytanii spoczywa na dnie morskim, powodując taki ogrom strat dla brytyjskiej gospodarki wojennej, jakiego nie jest w stanie ani w części wyrównać własna produkcja angielska czy dominialna, a także powoli nadchodząca pomoc Stanów Zjednoczonych. Podczas, kiedy rząd angielski, bez względu na okoliczności, w jakich przedstawiał się narodowi — nieustannie usiłował podkreślać fakt, iż Wielka Brytania wciąż jeszcze panuje nad drogami morskimi, obecnie już i to się skończyło, a do błagalnych jęków jakiegos lorda Alexandra dołączają się nieustannie coraz bardziej płaczliwe i rozpaczliwe prośby lorda Halifaxa o przyspieszenie i zwiększenie pomocy ze strony Stanów Zjednoczonych, gdyż w przeciwnym razie Anglia nie uniknie smutnego końca. Sytuacja Wielkiej Brytanii doszła już do takiego stanu, że nie usiłuje się tam ukrywać własnej porażki, starając się jeszcze utrzymać ducha nikłym błyskiem nadziei, zasilanym słabowicie widokami na możliwość wstąpienia Roosevelta w ślady Wilsona. Za tą ostatnią ewentualnością nie jest jednak najlepiej, ponieważ po pierwsze Ameryce bardzo jeszcze dużo brakuje do tego, aby była w stanie sprzedawać lub wypożyczać w większych ilościach materiały wojenne, przede wszystkim okręty i samoloty i ponieważ z drugiej strony opozycja przeciwko wzmożonej akcji pomocy dla Anglii wciąż jeszcze jest zbyt wielka, i wreszcie ponieważ Roosevelt jako Amerykanin wciąż jeszcze jest w pierwszej linii człowiekiem interesów i inwestuje tylko wtedy, kiedy ma zupełną pewność rentowności przedsięwzięcia. Interesy, jakie Wielka Brytania zawierała dotychczas ze Stanami Zjednoczonymi

pozwalają w każdym razie żywić uprawnioną nadzieję, iż Londyn z każdym dniem zdradza większą gotowość do płacenia lepszych cen, wyrażających się dzisiaj już nie w banknotach funtowych, bynajmniej nie pożądanymi, ale w efektywnych bazach operacyjnych i posiadłościach zamorskich.

Europa natomiast odwróciła się w całości od Anglii, przy czym nie nie zmienia w tej sytuacji chwilowa rola Grecji, której położenie pod względem militarnym nie daje żadnych widoków na przyszłość i której przyszłość polityczna nie stanie się również korzystniejsza po zawarciu paktu turecko - bułgarskiego Niemcy, Włochy i Japonia zawarły pakt Trzech Mocarstw, do którego przyłączyły się Rumunia, Węgry i Słowacja. Związek Sowieatów związany jest z Rzeszą Niemiecką daleko idącymi układami politycznymi i gospodarczymi. Hiszpania od szeregu miesięcy jest państwem nie prowadzącym wojny, zaś inne państwa poddały swojej stanowiska rewizji, solidaryzując się z ideami Nowej Europy, zainicjowanymi przez Niemcy i Włochy.

Ten stan rzeczy stanowi dla Wielkiej Brytanii obok zupełnej bezradności sytuacji wojskowej również bezprzykładną klęskę polityczną. Pod względem gospodarczym zaś sytuacja wygląda dzisiaj tak, że Anglia nie jest w możności nabycia na kontynencie ani za jednego pensa towarów, a nawet w razie zafiarowania takich towarów, nie byłaby w stanie przewieźć ich na swą wyspę. Natomiast Niemcy i Włochy mają wszystkie drogi otwarte i wyposażone w najlepsze środki wojenne, wkraczają w nadchodzącą wiosnę, mającą przynieść decydującą fazę w obecnej wojnie. W Anglii zaś coraz szerzej umacnia się przekonanie, że szturczenie dotychczas maskowana jej sytuacja jest już, co więcej beznadziejna.

USA SLEDZA SYTUACJĘ WOJSKOWĄ
Ministerstwo wojny Stanów Zjednoczonych deleguje obserwatorów wojskowych na Daleki Wschód

Waszyngton, 21 lutego. — Ministerstwo wojny delegowało służbowo czwartej trzech oficerów armii, jako wojskowych obserwatorów w różne okolice Dalekiego Wschodu. Major Clarence Jackson został delegowany do Sjamu, major Francis Brink do Singapuru, zaś podpułkownik Alexander Campbell do Batawii. Celem tego zarządzenia jest według oświadczenia ministerstwa wojny otrzymywanie informacji o sytuacji wojskowej na całym świecie.

W związku z tym „Associated Press” przypomina, że podobnie i w zeszłym roku wspomniano w Europie liczbę obserwatorów, celem śledzenia wojny w Finlandii, oraz niemieckiej ofensywy na Zachodzie.

ROZCZAROWANIE ANGLII
Stanowisko ludności Etiopii wywołuje zadolenie Włoch

Rzym, 21 lutego. — Agencja Stefani omawiając sytuację w Etiopii stwierdza, że zachowanie się znacznej większości tamtejszej ludności stanowi dla Włoch podwójnie do wielkiego zadolenia, natomiast dla Anglii zgotowało gorzkie rozczarowanie. Ta ostatnia ludzista się bowiem, że na terenie Etiopii może dojść do powstania przeciwko Włochom. Tym samym Intelli-

gence Service jeszcze raz dowiodła, że jej czynny pozostają daleko w tyle w porównaniu z jej stawa i że oddaje ona Anglii bardzo złe usługi. Podczas kiedy ludność Erytryi i kraju Somali kupia się pod sztandarem włoskim i walczą za Włochy, w klanach ludności Etiopii składają dowody przywiązania, przekraczające wszelkie oczekiwania.

PO NALOTACH...
Kanał Sueski na razie jest jeszcze zamknięty

Ankara, 21 lutego. — Wychodzący w Kairze dziennik „Al Ahran” przynosi w wydaniu z ub. wtorku sprawozdanie o uszkodzeniach jakie niemieckie lotnictwo wyrządziło w Kanałe Suezkim. Ze sprawozdania tego staje się jasnym fakt, iż do chwili obecnej nie udało się naprawić uszkodzeń jakie tam powstały. Nacemni świadkowie, którzy z Port Saidu przybyli do Kairo mówią, że od dnia 5 lutego nastąpiła przerwa w komunikacji okrętowej przez ten kanał. W tymże samym dniu brytyjskie władze rozpoczęły daremne wysiłki, mające na celu wydobycie dwóch zatopionych w kanale statków, które zatarasowały kanał i uniemożliwiły żeglugę.

Jeśli zamknięcie Kanału Suezkiego ma nawet charakter przejściowy i jeśli żegluga zostanie wzmocniona czy później podjęta to do chwilowe zablokowanie kanału dowodzi, że Anglii zadano dotkliwy cios w czułe miejsce i że takie ciosy mogą się z łatwością powtórzyć.

Skuteczne ataki bojowych eskadr

Berlin, 21 lutego. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje: „Scigając zatopić, pomimo silnej mgły, w południowej części Morza Północnego dwa uzbrojone brytyjskie parowce handlowe, łącznej pojemności 10 000 bryt. Samoloty w toku zbrojnych wywiadów zaatakowały wczoraj transporty konwojowane na północ od Hebrydów oraz na wschodnim i południowym wybrzeżu Anglii i uszkodziły 4 wielkie parowce handlowe tak ciężko, że należy się liczyć z ich stratą. Koło Harwich spowodowano bombami pożar kontrtorpedowca. Eskadry samolotów bojowych dokonały skutecznych ataków na lotniska w Anglii środkowej, obiekty portowe na wyspie Wight oraz zakłady fabryczne w Szkocji. W ciągu ubiegłej nocy eskadry samolotów bojowych obrzuciły bombami obiekty dokowe w Londynie, Swansea, Plymouth i Chatham. W rejonie Morza Śródziemnego niemieckie samoloty bojowe w czasie ataku na okręty w Benghasi trafiły celnie bombami dwa parowce handlowe wielkiego kalibru. Nieprzyjacieli w nocy na 20 lutego dokonali nalotów na tereny okupowane kilku tylko samolotami. 5 samolotów nieprzyjacielskich myśliwskich zestrzelono w rejonie Morza Śródziemnego. 2 niemieckie samoloty zaginęły.”

Anglicy w odwrocie pod Kufrą

Rzym, 21 lutego. — Włoski komunikat z czwartku brzmi następująco: „Na froncie greckim nie było działań bojowych o specjalnym znaczeniu. — W Afryce Północnej kolumna nieprzyjacielska wzmocniona samochodami ciężarowymi, która usiłowała zbliżyć się do naszych pozycji w oazie Kufrą, została zmuszona do odwrotu, dzięki natęgniętemu przeciwatakowi, przy czym nieprzyjacieli poniosł dotkliwie straty. Nasze samoloty bombardowały nieprzyjacielskie bazy powietrzne. Samoloty niemieckie korpusu powietrznego z widocznym skutkiem obrzuciły bombami i ostrzeliwały ogniem karabinów maszynowych liczne samochody ciężarowe i pozycje artyleryjskie nieprzyjaciela. Zestrzelono 5 nieprzyjacielskich samolotów myśliwskich. Inne samoloty niemieckie zaatakowały w locie nurkowym parowce nieprzyjacielskie na Morzu Śródziemnym. Dwa parowce, pojemności 8 000 bryt. oraz inne o mniejszej wyporności, zostały trafione bombami ciężkiego i średniego kalibru. W Afryce Wschodniej nieprzyjacieli ponowili gwałtowne ataki w dolnej części kraju Juba, celem wymuszenia przejścia przez rzekę. Na innych odcinkach działania bojowe o znaczeniu lokalnym. Na północnym terenie bojowym w Erytryi nasze samoloty zaatakowały nieprzyjacielskie wojska i samochody ciężarowe. Samoloty nieprzyjacielskie dokonały nalotu na jedno z naszych centrów w Erytryi. Nasza obrona przeciwlotnicza zestrzeliła 1 samolot brytyjski. Dalszy samolot został zaatakowany przez jeden z naszych samolotów bombowych i spadł płonąc na terenie dolnego Sudanu.”

Rzym, 21 lutego. — Bilans obecnej sytuacji — jak stwierdza agencja „Stefani” — streszcza się zasadniczo w następujących punktach:

- 1) Na froncie albańskim armia grecka na rozkaz brytyjskiej głównej kwatery usiłuje od 10 dni w generalnym ataku, przy zastosowaniu wszelkich środków wojennych złamać opór włoski. Akcja ta zupełnie się nie udała. Pozycje włoskie trzymają się niewzruszenie.
- 2) Na froncie etiopskim opór Włochów wzrósł się. Stanowisko tubylczej ludności etiopskiej pod żadnym względem nie odpowiada nadziejom przywiązanym pod tym względem przez Anglię. Wojska w Erytryi i kraju Somali walczą na wszystkich odcinkach frontu, jak łwy, składając nowe dowody swej tradycyjnej wierności.
- 3) Na froncie libijskim walka trwa w dalszym ciągu, nie padło tu jeszcze ostatnie słowo.
- 4) Wielka dyplomatyczna ofensywa Wielkiej Brytanii na Bałkany, mająca na celu uczynienie z Bałkanów głównego terenu wojny, spaliła na panewce.
- 5) Wypadki na morzu i w powietrzu, jakie zagrały się w przeciągu ostatnich 10 dni, bynajmniej nie są w stanie usprawiedliwić optymizmu, ujawnionego pozornie przez Churchilla w jego ostatniej mowie.
- 6) Epizod nieudanej próby lądowania brytyjskich strzelców spadochronowych w południowych Włoszech udowodnił wobec całego świata mylnosć poglądów Anglii odnośnie do odporności wewnętrznej frontu we Włoszech. Wielka Brytania niczego się nie nauczyła z doświadczeń pierwszego etapu wojny i popada z powrotem w swój stary błąd absolutnie fałszywego oceniania walorów narodu włoskiego.

1) gdy cały obszar Francji zostanie okupowany,
2) po okupacji portów irlandzkich przez Niemców.

Jeśli inne dzienniki informowały swych czytelników na tematy wyżej wyszczególnione i w podobny sposób, w nie można się dziwić temu, że ludzimi szumi w głowie.

WIZYTA W BERLINIE
Kierownik hiszpańskiej organizacji studentów przy pomniku bohaterów niemieckich — Przyjęcie przez rektora uniwersytetu

Berlin, 21 lutego. — Bawiący od wtorku, popołudnia w stolicy Rzeszy przewodniczący hiszpańskiej organizacji studentów, został w czwartek rano przyjęty przez rektora uniwersytetu berlińskiego prof. Hoppe. Po przyjęciu, w którym brał udział również pełnomocny zastępca przewodniczącego niemieckiego Związku studentów Rzeszy dr Kubach, goście hiszpańscy zwiedzili gmach uniwersytetu. Z kolei delegacja hiszpańska udała się pod pomnik bohaterów niemieckich w Altei pod Lipami, gdzie przewodniczący studentów hiszpańskich złożył wieniec, na którego szarfie widniał napis: „Studenti hiszpańscy swoim niemieckim towarzyszyom broni”.

BURZE NA ZACHODZIE EUROPY
Lekkie trzęsienie ziemi na północno-zachodnim wybrzeżu Hiszpanii

Madryt, 21 lutego. — Jak obecnie dopiero podano do wiadomości w Vigo odbyło we wtorek rano trzęsienie ziemi, które trwało dwie sekundy. Przeszraszona ludność wybiegła na ulice, jednak szkody materialne były na szczęście nieznaczne. Wetrasy ziemi odczuł również w Pentevedra i w Bayona. W Pentevedra kilka domów zostało uszkodzonych. Szalejący rów-

noceńsienie silny orkan wyrwał z korzeniami w pobliżu Bayona 5000 drzew piniowych. Również w El Ferrol del Caudillo burza o rozmiarach orkanu przybrała w dalszym ciągu na sile. Z powodu burzy musiano zamknąć port i wstrzymać komunikację okrętową. Szkoły są zamknięte, gdyż m. in. zatonał szereg barek oraz 2 parowce rybackie. Na szczęście ofiar z ludziach nie było. W prowincji Caeres według burzowizorycznych obliczeń, skutek burzy zostało wyrwany z korzeniami 15.000 drzew.

Nożycami przez prasę

„Churchill przekreśla fakty, twierdząc, że ludność arabska w Cyrenajce ucierpiała pod faszyzmem, a tymczasem Włochy w szóstym dniu dają Arabom w Libii nowe wataki, kościółki, bydło, sprzęty gospodarskie i zaprowadziły zaopatrzenie społeczne: Anglia natomiast przyniosła Arabom tylko przesłuchania, uwięzienia i rozstrzelania oraz spalił wsi zamiast jej wybudować.” („Giornale d'Italia”, Rzym)

„Z 73 tonów podwodnych, które Anglia posiadała na początku wojny zniszczyli Włosi, według komunikatów wojennych 24 Niemcy zaś 22, tak że obecnie angielska marynarka posiada tylko 27 tonów podwodnych.” („Giornale d'Italia”, Rzym)

„Z powodu „nieprzejdźnych okoliczności” jest rzeczą niemożliwą obradować z towarzyszącymi akcyjnymi o sprawach procentowania dostarczenia kuponów będzie nowelizację opłonię.” („Dienbladje Southern Railway, Londyn)

„Admirał Somerville, biorący udział w ostrzeliwaniu portu, a posiadający dowództwo nie jako szef w początkach wojny i wyznaczony doradca do swojej „stawa”, jeszcze jeden nowy liczą zdobyty przez ostrzeliwanie wlozkiego miasta. Genui.” („Informaciones”, Madryt)

„Los Libii w wojnie światowej nie miał żadnego wpływu na zakończenie wojny; i tym samym również Włochy stoją na mooniejszej podstawie, a z bohaterów ich wyłączone są nowa wiara dla rozwidnianych hitler, na które społeczeństwo z niezrozumieniem wola zwycięstwa.” („Tribuna”, Rzym)

Co pisze dziennik „News Chronicle”?

Czy nie za wiele, jak na jedną gazetę? — Oszałamianie czytelników

Zurych, 21 lutego. — Zapoznając się z uwagami jednego z współpracowników „News Chronicle” można sobie stworzyć obraz sytuacji, oraz rozmiarów pomieszczenia pojęcia, oraz rozmiarów pomieszczenia pojęcia, jak również znaczenia angielskich kombinacji, jakie panują wśród społeczeństwa angielskiego. Pewien sceptycznie nastawiony czytelnik tego pisma pisze, że z niedzielnego wydania wspomnianego dziennika dowiedział się następujących rzeczy: mianowicie, że Hitler

- 1) jest pewny zwycięstwa,
 - 2) chytry,
 - 3) zamknięty, jak mysz w pułapce,
 - 4) śmiertelnie przerażony, że możemy dokonać inwazji na jego terytoria.
- Przerwa w działaniach lotnictwa polega na
- 1) mgle,
 - 2) deszczach,
 - 3) powodzi,
 - 4) przeniesieniu samolotów do Włoch i na Bałkany,
 - 5) skupieniu maszyn do masowego ataku,

- 6) sobotachach,
 - 7) naprawach,
 - 8) dezorganizacji, wywołanej różnicą poglądów powstałą między niemiecką armią a lotnictwem,
 - 9) przerwą do wspólnego opracowania planu walki między armią lądową a lotnictwem.
- Niemiecka inwazja może nastąpić:
- 1) w najbliższych dniach,
 - 2) w ciągu najbliższego miesiąca,
 - 3) jeszcze przed upływem miesiąca maja,
 - 4) gdy tylko ustalą się pogoda,
 - 5) gdy mgły będą gęstsze,
 - 6) skoro Anglicy ulegną w walkach na terenie Libii,
 - 7) przed, po, względnie z chwilą ofensywy niemieckiej na Bałkanach,
 - 8) zanim pomoc amerykańska okaże się skuteczną,
 - 9) w chwili, gdy nadejdą będzie pomoc, i gdy wszystkie okręty ulegną storpedowaniu,
 - 10) skoro podejmie się współpracę z Francją,

Z CZĘSTOCHOWY i OKOLICY

Luty
22
Sobota

Dziś: Katedry św. Piotra
Jutro: Piotra Damiana
Wschód słońca o godz. 8,03
Zachód 18,25

3 DNIA NA DZIEŃ:

Podobnież z świętym Piotrem, jeżeli
Piotr grzeje,
To za wiosną potrzykroć kur jeszcze
zapleje.

Obrot płatniczy pomiędzy Generalnym Gubernatorstwem a Belgią. W trakcie pośrednictwa obrotu płatniczego w Berlinie, został również obrot płatniczy pomiędzy Generalnym Gubernatorstwem z jednej, a Belgią z drugiej strony, uregulowany w ten sposób, że płatności w drodze istniejącego obrotu rozrachunkowego skierowane będą poprzez Niemiecką Kasę Rozrachunkową w Berlinie. Dotyczy to w szczególności obrotu towarowego i usług.

Produkcja pokrytych ołowiem rur izolacyjnych. Na obszarze Generalnego Gubernatorstwa istnieją obecnie trzy firmy, które zajmują się produkcją pokrytych ołowiem rur izolacyjnych. Na czołowym miejscu znajduje się fabryka „Elektron”, spółka komisyjna w Częstochowie, ul. Główna nr 5. „Elektron” produkuje rury izolacyjne asfaltowane i wszelkich odmian kabie.

Jak się starać o przydział słodczy? Wszyscy starający się o przydział słodczy powinni zwracać się przede wszystkim do referenta Wydziału wyżywienia i rolnictwa w Starostwie. Dopiero, o ile załatwienie wniosku w tym urzędzie nie może nastąpić, trzeba przesłać pisemny wniosek do Wydziału Wyżywienia i Rolnictwa w Urzędzie Szefa Dystryktu, który rozstrzyga ostatecznie w sprawach przydziału środków żywnościowych i konsumcyjnych.

Źródła zakupu trzciny (sítóvia). Wielu koszykarzy skarży się na brak trzciny (sítóvia) i nie wiedzą, gdzie w Generalnym Gubernatorstwie można ten surowiec zakupić. Zapotrzebowanie trzciny pokrywane było w b. Polsce głównie we Lwowie i na Polesiu. Obecnie w Generalnym Gubernatorstwie jedyną możliwością nabycia trzciny jest zakupie lubelski, dlatego też w tej sprawie należy się porozumieć z tamtejszą Izłą Przemysłowo-Handlową. Ponieważ jednak ilość trzciny w okręgu lubelskim nie wystarcza do pokrycia całego zapotrzebowania Gubernatorstwa, możliwy jest przywóz trzciny z Rzeszy. W wypadku jeśli chodzi o zamówienia wojskowe i urzędów publicznych, należy także brać pod uwagę wóz trzciny ze Słowacji i Protektoratu Czech i Moraw.

Zaginienie w czasie wojny przesyłki kolejowej. Wszyscy, którym w czasie działań wojennych zaginęły przesyłki kolejowe, winni na podstawie wydanych swego czasu dowodów nadawczych zwrócić się do Kolei Wschodniej z zapytaniem, czy możliwe jest stwierdzenie, że towar rzeczywiście przed wybuchem wojny był wysłany. W wypadku jeśli wysyłka nastąpiła, należy zwrócić się do Wydziału Frachtowego Kolei Rzeszy z zapytaniem, czy przesyłka nadeszła do miejsca przeznaczenia. Jeśli to się stało, trzeba zasięgnąć informacji w odnośnym urzędzie wydającym przesyłki, względnie, o ile chodzi o przesyłkę drobnicową, w pocztowym oddziale doręczania pakietów. Trzeba jednak stwierdzić, że Kolei Wschodnia nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności za przesyłki, zaginione na bitych polkach kolejach przed i w czasie działań wojennych.

Z księgi Stanu Cywilnego

Związki małżeńskie zawarli:

Michalina ze Stefańczyków i Stanisław Królka, Anna z Szurmanów i Marcin Olejpa, Janina z Radeckich i Stefan Tabera, Genowefa z Borczuków i Henryk Zakrzewski, Stanisława z Majkrzyków i Dobiesław Eugeniusz Jaworski, Marianna Kazimiera z Orszulskich i Edward Zygmunt Stolarczyk.

Najmłodsi obywatelki Częstochowy:

Ewa Grażyna Gorczycka, Mieczysław Pacud, Waldemar Józef Ogrodnik, Alicja Sokółowska, Romuald Piatkowski, Jerzy Zymek, Teresa Rydzarska, Jerzy Tobiasz, Waldemar Komender, Andrzej Waldemar Anzorge, Aleksander Wróbel, Andrzej Jerzy Gordon, Krystyna Zofia Marlińska, Tadeusz Alfred Zabicki.

Zgony:

Genowefa Pietrzak, lat 27, Wojciech Kazimierz Jekiel, 10 mca., Franciszka Eleonora Biada, lat 74, Czesław Lorens, lat 38, Marianna Culus, lat 71, Wanda Marianna Sryra, 9 mca., Stefan Krzyżczycki, lat 14, Jan Niegardowski, lat 58, Florentyna Kowalska, lat 75, Czesław Skowron, lat 34, Władysław Czarny, lat 6, Maria Idzik, lat 54, Halina Weronika Szczepaniakowska, lat 54, Halina Cecylia Czarny, lat 6, Maria Idzik, lat 41, Karol Pólski, lat 69, Katarzyna Leszczyńska, lat 78, Wojciech Suchan, lat 65, Jakub Przygodzi, lat 62, Eugenia Patek, lat 78, Józef Leńcicki, lat 72, Józef Leńcicki, lat 54, Mieczysław Grabicki, 4 mca., Maria Idzik, lat 80.

Zorganizowanie przeróbki wosku. Celem niedopuszczenia do pobierania przez niemieckich właścicieli waley, wygotowanych cen za przeróbkę wosku na sztuczna wezę, Związek Pszczelarzy Okręgu Radomskiego ustalił cenę 5 zł za przerobienie jednego kilograma wosku na sztuczna wezę. Związek Pszczelarzy przy Izbie Rolniczej w Radomiu przyjmuje do przeróbki lub wymiany każda ilość wosku. Pszczelarze z poszczególnych miejscowości powinni zorganizować wspólną wysyłkę wosku, by tym sposobem obniżyć koszty przesyłki. Przed przywiezieniem lub wysłaniem wosku należy na tydzień naprzód donieść o tym do Związku.

Falszywe 50-groszówki. W ostatnim czasie w naszym mieście pojawiły się w obiegu falszywe monety 50-groszowe, wobec czego należy zwracać bacniejszą uwagę na przyjmowane bilon. Falszywe monety łatwo odróżnić od prawdziwych, odlane są bowiem z ołowiu, przy czym litery i cyfry są niewyraźne. W wypadkach wątpliwych należy się zwracać do policji.

Nie ustaje walka policji z paskarzami

Znowu zamknięto żydowski sklep za przekroczenie cen

Na zasadzie rozporządzenia władz wszelkie wykroczenia przeciwko przepisom o cenach podlegają bezwzględnie seigniorowi. Surowym karom podlegają wszelkie, obliczone na nadmierne zyskowności, mające na celu osiągnięcie korzyści majątkowych przez podwyższanie cen.

Jednak mimo niejednokrotnych ostrzeżeń, jak również częstych wypadków ukarania paskarzy grzywna, a nawet więzieniem i zamknięciem przedsiębiorstw — nie brak niezwykłych handlowców, którzy, wykorzystując obecne warunki, podbijają ceny na artykuły pierwszej potrzeby. Po większej części są to żydzi, nawykli jeszcze z dawnych, przedwojennych czasów, do robienia zyskowych gesztów, kosztem polskich kieszeni. Wymownym przykładem tego są częste wypadki zamknięcia żydowskich sklepów przez władze policyjne.

Onegdaj policja znowu zamknęła żydowski plekarnię i ciastkarnię przy ul. Mirowskiej, należącą do Żalmy Windmana, zam przy ul. Garnarskiej. Żyd, który po paskarskich cenach sprzedawał pieczywo i wyroby cukiernicze, ukarany został grzywną i zamknięciem sklepu. Sklep został opieczętowany, a na drzwiach wywieszono kartę: „Zamknięty policyjnie za przekroczenie cen”. Niewątpliwie zastosowana ta kara będzie nauczką nie tylko dla Windmana.

Oczuści wyłudził 200 złotych. Do krawca Włodzimierza J., zam. na Lisiecu, przybył w tych dniach pewien osobnik, który podał się za handlarza, trudniącego się przewozem towarów z Tomaszowa i Łodzi na teren Gen. Gubernatorstwa, przy czym dał on do zrozumienia, iż gotów jest po przystępnej cenie odstąpić krawcowi pewną ilość kamgaru na ubrania. Krawiec uwierzył piękny słówkom i wpłacił rzekome-

mu handlarzowi a conto 200 złotych. Dopiero obecnie przekonał się, że padł ofiarą sprytnego oszusta, który pieniądze zabrał i wszelki ślad po nim zaginął.

Z RADOMIA

Produkcja mączki kartoflanej w okręgu radomskim

Na 24 przedsiębiorstwa przemysłowe, zajmujące się na terenie Generalnego Gubernatorstwa produkcją skrobi (mączki kartoflanej), w samym okręgu radomskim znajduje się piętnaście fabryk.

Bandyta zamordował żonę i popełnił samobójstwo

Poszukiwany od dłuższego czasu przez policję, groźny bandyta Bolesław Milanowski, przybył niedawno przed dom swego teścia Józefa Gołca w Zakrzewiu i wywołał mieszkającą u teścia żonę swoją na ulicę. Gdy ta wyszła przed dom, bandyta celnym strzałem położył ją trupem na miejscu, po czym strzelił sobie w skroń, raniąc się ciężko. Milanowski zmarł po kilku godzinach.

Bandyta poszukiwany był przez policję za dokonanie kilku napadów rabunkowych z bronią w rękę i zbrodniczo gwałtu.

Z PIOTRKOWA

Amatorzy mięsa wieprzowego grasują

Przed kilku dniami w Piotrkowie dokonanych zostało kilka kradzieży świnia, mianowicie Gamelowi (Wolborski 97) po uprzednim urwaniu kłódki skradziono świnie wartości około 200 zł.

W tymże samym dniu dokonano kradzieży świnia z chlewa należącego do klasztoru O.O. Bernardynów za pomocą włamania zamka, wagi 90 kg.

W obydwóch wypadkach poszkodowani zgłoszyli zameldowania w Komisariacie Policji, która prowadzi dochodzenia celem wykrycia amatorów cudzego mięsa. (6).

Z TOMASZOWA MAZ.

Pajęczarz grasują

Ostatnio dał się zauważyć w Tomaszowie wzrost wypadków kradzieży ze strychów, dokonywanych przez t. zw. pajęczarzy.

Nieznani sprawcy dostali się na strych domu, skąd skradli na szkodę Chaima Reissbaum bielizna, której wartość oszacowano oblicza na 2000 złotych.

Nieznani również sprawcy dokonali kradzieży bielizny na szkodę Szolymy Neumark przy ul. Krzyżowej 30. Skradzioną bielizna przedstawia wartość 500 zł. (6)

Zuchwał włamanie do składu manufaktury

Onegdaj Tomaszów Maz. znowu był widownią zuchwałego włamania. Oto w godzinach wieczornych do składu manufaktury znanego i ogólnie cenionego kupca Włodzimierza Sadowskiego po uprzednim wyłamaniu zamków i sforsowaniu mocznych zamknięć dostali się nienastalony na razie nazwiska złodzieje, którzy nie zauważeni przez nikogo skradli kilkanaście sztuk różnych towarów na ogólną sumę 7 tys. zł.

Za sprawcami zuchwałego włamania wszczęto natychmiast energiczne poszukiwania. (6).

PRZEWODNICTWO NIEMIEC

Obrazy tymczasowej komisji Dunaju
Berlin, 21 lutego. — Tymczasowa komisja dla spraw Dunaju powyżej Brailly zebrała się we czwartek w Wiedniu pod przewodnictwem niemieckim na swą pierwszą sesję. W obradach biorą udział przedstawiciele rządów włoskiego, sowieckiego, węgierskiego, rumuńskiego, jugosłowiańskiego, bułgarskiego i słowackiego.

SZANUJCIE BLIŹNIEGO

List pasterski patriarchy rumuńskiego
Bukareszt, 21 lutego. — Patriarcha kościoła prawosławnego w Rumunii wystosował list pasterski do wiernych i wszystkich obywateli państwa rumuńskiego. W liście tym wzywa patriarcha wiernych do przestrzegania przykazania bożych, do poszanowania prawa miłości bliźniego, o raz do skupienia się wokół osób króla i gen. Antonescu, oraz armii rumuńskiej. Gdy naród uczyni zadość tym wskazaniom, wówczas lud i ojczyzna przetrwają dłużej wieki tak jak skały Karpackie.

SUKCES MŁODEGO POKOLENIA

Polityczne piśmiennictwo w Protektoracie

Praga, 21 lutego. — Prasa czeska wskazuje na życiowy wzrost nowych wykształconych z zakresu politycznego piśmiennictwa w protektoracie. Młode czeskie pokolenie politycznych autorów, z własnej inicjatywy podjęło się stworzyć psychologiczne podłoże do wstąpienia narodu czeskiego w ramy nowej Europy. Wyniki te spotykają się z wielkim zrozumieniem w jawniejszych kołach czytelników. — Wskazuje na to wstępująca liczba nowych utworów z tej dziedziny. Liczne, nowe polityczne publikacje osiągnęły o wiele większy nakład niż wazne dzieła — b. państwa Czecho-słowackiego.

BRAK SUROWCÓW W INDIACH

500 km torów kolejowych przeznaczono na produkcję wojenną

Szanghaj, 21 lutego. — O brakach, jakie odczuwa angielska gospodarka wojenna mówił ostatnio sprawozdawca rządu brytyjskiego w Indiach, który według doniesień z Nowego Delhi miał w toku rozmów na temat budżetu kolei hinduskich zakomunikować, iż w ciągu ostatniego roku gospodarstwo musiano unieruchomić niektóre linie kolejowe długości 500 km. Zarówno szyny kolejowe zdjęte z torów, jak i pozostały materiał metalowy, jak zwrotnice itp. musiał być przeznaczony na produkcję materiału wojennego.

COFNIEŃ

NIEŻYCIOWE ZARZĄDZENIA

Ponowne otwarcie włoskich szkół w Egipcie

Rzym, 21 lutego. — Czynniki rządowe egipskie zarządziły ponowne otwarcie szkół włoskich, które uległy zamknięciu bezpośrednio po zerwaniu dyplomatycznych stosunków z Włochami. Zamknięcie szkół nastąpiło wówczas pod presją Anglików. Obecnie okazało się jednak, że wskutek tego ucierpiało poważnie młódzież egipska, nie mogąc kontynuować swych studiów.

Zastępcą japońskiego ministra wojny oświadczył w parlamencie, że Japonia posiada dostateczne ilości zapasu stali i ropy naftowej tak, że obrona kraju jest w całości zabezpieczona.

Posady 20 letni, z rodnym, szkoła 1, od dawno, poszukiwano tego zajęcia w charakterze woznego lub gosia biurowego, z powodu skomplikowanych warunków rodzinnych tylko w Piotrkowie lub bliżej okolicy. Zgłoszenia do „Kuriera” pod „Gosie”.	MLYSKIE maszynof. kładzie nie i przybrany doświadczonej Fabryk Maszyn Łęgowiecki i Hartwig. Warszawa Praga. — Szorstka 1130, 6130	ŁÓZKO i inne rzeczy używane do sprzedaży do 20 m. pr. Barbary nr 25 m. 2.
UCZCIWI. 20 letni, z rodnym, szkoła 1, od dawno, poszukiwano tego zajęcia w charakterze woznego lub gosia biurowego, z powodu skomplikowanych warunków rodzinnych tylko w Piotrkowie lub bliżej okolicy. Zgłoszenia do „Kuriera” pod „Gosie”.	PATERON z niemieckim kapi. Oferty „Kuriera” pod „Pity”.	Zguby ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Kłisak Stanisław. 618
POSZUKUJE kolodziejka, czeladźka, Geribaldi 69, Nowak. 617	SPRZEDAŻ okazanie na drze 338/34, Ribiński.	ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Gerson Władysław. 619
POTRZEBNA służąca czysta, u cielecia do wzięcia. Zgłoszenia do „Kuriera” pod „Gosie”.	FOLWARK Edmundowa 1022a Gortkowskiej — wydławił pośladki i zadziwił w ławie, kłopotliwie przesłał, sprzedaż, młyniarzy nowy aparat magnetyczny parlawkowy.	ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Kozłowska Zofia i Stanisław Strzyżewski. 616
Różne	MASZYN „Wingera” sąbni do obrabiania drewna w dobrym stanie technicznym. Oferowane do sprzedaży w placu Piłsudskiego. Cena 1000 zł. — Cena 1000 zł. — Cena 1000 zł.	ZGUBIONO kart rejestracyjny i zadziwił w ławie, kłopotliwie przesłał, sprzedaż, młyniarzy nowy aparat magnetyczny parlawkowy. 622

„Służba budowlana zdała egzamin”

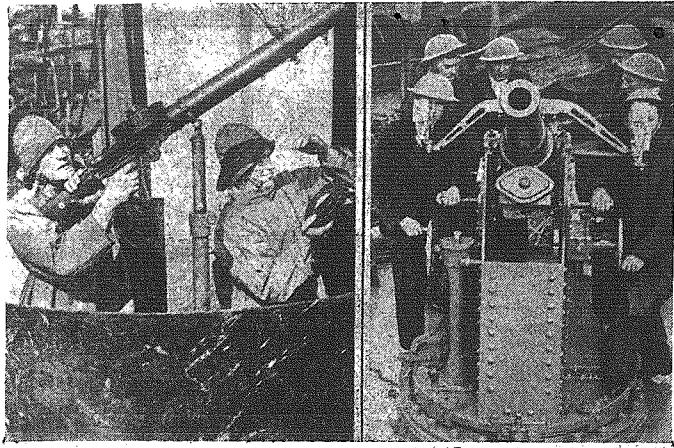
Gubernator dr Wächter przemawiał do kierowników urzędów pracy

Kraków, 21 lutego. — W wydziale pracy szefostwa okręgu zebrał się kierownicy urzędów pracy okręgu krakowskiego na sesję, na którą przybył również gubernator dr Wächter. Po słowach powitalnych ogłoszonych przez p. o. kierownika wydziału pracy dr. Salomona, przedstawiono Gubernatorowi uczestników sesji, po czym przemówił on do zebranych, poruszając przede wszystkim olbrzymie i ważne zadania, jakie przypadły urzędem pracy w ramach ogólnej reorganizacji i odbudowy życia gospodarczego. W szczególności uwagę swoją poświęcił Gubernator sprawie zapośredniczenia sił roboczych polskich do Niemiec, oraz czynnej współpracy urzędów pracy okręgu przy rozbudowie służby budowlanej, której doskonałe rezultaty w ubiegłym roku, usnęły całkowicie niektóre istniejące jeszcze zastrzeżenia odnośnie stworzenia tej organizacji, która w międzyczasy wyznaczała zadanie swoją rację bytu.

Specjalnym życzeniem Gubernatora jest, by służba budowlana udoskonalona jako instrument pracy, na którym zawsze i wszędzie polegać można. Oho! prace regulacji rzek i dróg wodnych, budowy dróg i arterij komunikacyjnych oraz prac melioracyjnych, szczególnie znaczenie służby budowlanej polega na stałej gotowości natychmiastowej akcji pomocy w wypadkach kłopotliwych kłeszk żywiolowych. Na tym odcinku wykazała służba budowlana na kilka tygodni temu, gdy wskutek silnych opadów śnieżnych groziło niejedno-

krotnie unieruchomienie komunikacji, swoją zdolność natychmiastowej i skutecznej akcji, zdając tym samym całkowite egzamin. W okręgu krakowskim oczyszczono dzięki pracy służby budowlanej w krótkim czasie wszystkie ważniejsze drogi i połączenia komunikacyjne.

Gubernator w całym ciągu swego przemówienia polecił kierownikom urzędów pracy współdziałać czynnie z lokalnymi kierownikami służby budowlanej, podkreślając przy tym szczególnie znaczenie, jakie dla urzędów pracy posiada zdyscyplinowana służba budowlana, szkoląca pod wieloma względami młodzież Generalnego Gubernatorstwa w kierunku wytworzonej i należącej pojmowanej pracy. Młodzież ta, po spełnieniu obowiazkowej służby w oddziałach budowlanych, stanowić będzie kadry siln rozoczych, na których urzędy pracy będą mogły całkowicie i pod każdym względem polegać. Młody człowiek, który przejdzie przez twardą szkołę służby budowlanej, z pewnością wypełni na swoim przyszłym miejscu pracy owe obowiązki jaknajlepiej i jaknajsumienniej. Gubernator zakończył swoje przemówienie słowami podziękowania pod adresem kierowników urzędów pracy za ich dotychczasowe wysiłki, uwiezione pomysły i rezultatami pracy i wyraził życzenie, by w wszystkich wypadkach konieczności służby szefostwa okręgu, celem bezpośredniego wspólnego porozumienia.



Łodzie «rybackie»

Anglicy, łamiąc prawa morskie, uzbrolili flotę handlową i flotyllę rybacką. — Oto jakie „przybory” posiadają w rzeczywistości rzekomo „bezbrotne” angielskie łodzie rybackie

Uznanie dla lotników niemieckich

Napiw włoskiej młodzieży pod sztandary wojenne — Jedność narodowa bardziej zwarta, niż poprzednio

Rzym, 21 lutego. — Podobnie jak w innych miastach uniwersyteckich, tak i w Rzymie garnie się faszystowska młodzież do szeregów wojskowych ochotników, zamieniając książkę na karabin. Ostatnio odbyła się w Rzymie wielka manifestacja studentów włoskich, w czasie której sekretarz partii faszystowskiej minister Serena wygłosił przemówienie do studentów, w którym m. i. powiedział: „Jeśli Anglia sądzi, że zmienność wypadków wojennych wpłynęła ujemnie na wspólnotę i zjednoczenie narodu włoskiego, to grubo się omyliła.

Wiemy i wierzymy z bezwzględną pewnością — oświadczył minister — że zarówno dziś, jak i jutro, oraz po wszystkie czasy nie ma dla nas ofiar, których byśmy nie mogli ponieść, oraz że zwycięstwo nasze jest pewne!”

Bezpośrednio po tej manifestacji studenci-ochotnicy przeszli ulicami miasta, witani przez ludność. Manifestujący studenci porwali z tłumy niemieckiego lotnika i podniósłszy go w górę, krzyżyli dalej przy równoczesnych okrzykach na cześć kanclerza Hitlera i Mussoliniego.

„Włochy bronią swojego życia narodowego”

Refleksje „Lavoro Fascista” na temat przyczyn wojny

Rzym, 21 lutego. — „Lavoro Fascista” rozważając przyczyny wojny stwierdza w swym artykule, że Włochy bronią wobec Anglii swojego imperium zdobytego krwią i potem, nie tylko swego obszaru życiowego i swej niepodległości, ale również istotnej treści swej egzystencji jako narodu. Anglia podjęła wojnę przeciwko Włochom najpierw na drodze dyplomatycznej, następnie na drodze wojskowej.

Po pierwsze ponieważ pragnęła ona zniszczyć kolonialną politykę Włoch, zasadniczo sprzeczną z brutalnymi metodami Anglików, co mogłoby skłonić setki milionów ludzi jęczących pod jarzmem angielskim do domagania się podobnego traktowania przez Anglików.

Po drugie, ponieważ Anglia chciała zniszczyć włoską samowystarczalność gospodarczą stanowiącą śmiertelny cios dla monopolu surowcowego imperium brytyjskiego.

Po trzecie, ponieważ Anglia pragnęła złamać opór Włoch przeciwko wysłaniu swoich synów za granicę i do-

starzaniu ich jako tanie siły robocze światu anglo-saskiemu.

Po czwarte, ponieważ chciała ona zniszczyć społeczną politykę Włoch, stanowiącą niebezpieczny przykład dla proletariatu angielskiego.

Po piąte, ponieważ chciała ona złamać faszystowskie Włochy stanowiące młody, najzwyklej zjednoczony naród, który wezwałby do siebie samą tylko siłą swą krwi zerwie krępujące go więzy.

Po szóste, ponieważ nienawidzi ona włoską antydemokratyczną i antywojnolularską politykę rasową, gdyż takie Włochy nie dadzą się nigdy powodować wpływami międzynarodowymi lub próbami wymuszania.

Świadomość tych faktów może przyczynić się tylko do wzmocnienia obrony i przygotowania we właściwym czasie decydującej przeciwofensywy Włoch wobec swego śmiertelnego wroga. Włochy zwyciężą, ponieważ bieg historii nie da się wstrzymać — kończy „Lavoro Fascista”.

NIEPOWODZENIE U GHAZI'EGO

Fech przesładoje pułkownika Donovan

Bagdad, 21 lutego. — Nadzwyczajny wysłannik prez. Roosevelta p.k. Donovan, który bawiąc przed kilku tygodniami w Sofii zgubił w czasie nocnego birbantki swój portfel z paszportem dyplomatycznym, a który onegdaj odnaleziono, bawił ostatnio w Bagdadzie, pertraktując z rządem królestwa Iraku. Według wiadomości z Bagdadu, z zadaniem Donovan była zmiana nastawienia rządu na korzyść Anglii. Rozmowy te spotkały się z niepowodzeniem.

DALSZA „CZYSTKA”

Arestowanie b. posła Grecoanu Bukareszt, 21 lutego. — W związku z oczyszczaniem atmosfery politycznej w Rumunii władze aresztowały Grecoanu, byłego posła rumuńskiego w Berlinie.

UCHWAŁA REPREZENTANTÓW

242 miliony dolarów na rozbudowę baz morskich Stanów Zjednoczonych Waszyngton, 21 lutego. — Izba reprezentantów przyjęła budżet marynarki w wysokości 242 milionów dolarów na rozbudowę baz morskich na

Oceanie Spokojnym i Atlantyckim, m. in. Guam i Samoa, oraz posiadłości odstąpionych przez Anglię. Projekt odesłano następnie do senatu związkowego.

POLOWANIE W FIORDACH

Wieloryby ukazywały się u południowych wybrzeży Norwegii

Oslo, 21 lutego. — U południowych wybrzeży Norwegii, niedaleko Christiansund pojawiły się w ostatnich dniach wieloryby, które bardzo rzadko zapuszczają się w te strony. Kilka z nich zabił do jednego z fiordów, gdzie miejscowa ludność je zabiła. Ważka jednego z wielorybów wynosiła 200 kg, drugiego zaś 2000 kg, przy czym wartość tej zdobyczy oceniają na 1000 koron.

PRAGA DBA O ZABYTKI

1 000 000 koron na konserwację kościołów

Praga, 21 lutego. — Zarząd miejski w Pradze przeznacza corocznie określoną sumę na konserwację swoich historycznych budowli kościelnych. W obecnym roku została przeznaczona na ten cel — według kosztorysu — kwota 1 miliona koron.

Nie będzie pijanych szoferów i woźniców

Nowe rozporządzenie reguluje ruch uliczny i zapobiega wypadkom

Czestochowa, w lutym. Niezakłócony i bezpieczny rozwój ruchu ulicznego i opanowanie związanych z nowoczesną komunikacją zagadnień, wymaga od każdego uczestnika ruchu ulicznego pełni władz fizycznych i umysłowych oraz należytego zrozumienia swoich obowiązków wobec innych uczestników ruchu, wynikających z przepisów o ruchu ulicznym. Albowiem nowoczesny ruch uliczny różni się ogromnie od ruchu z czasów dylżanów pocztowych. Rozpowszechnienie i szybkość dzisiejszej komunikacji z jej motoryzacją stwarza niebezpieczeństwa, którym tylko wtedy można sprostać, gdy każdy uczestnik ruchu będzie zachowywał i uwagę.

Kto jest dopuszczony? Dlatego też jedno z pierwszych wydanych rozporządzeń Generalnego Gubernatorstwa o ruchu ulicznym, ustala kto ma być dopuszczonym do tegoż ruchu. Rozporządzenie weszło w życie z dniem 1 stycznia b. r. § 1 wymienionego rozporządzenia ustala, że do ruchu ulicznego dopuszczonym jest w zasadzie każdy, o ile dopuszczenie do poszczególnych rodzajów tego ruchu nie jest uwarunkowane specjalnym pozwoleniem. Byłoby jednak błędem, z tej ogólnej zasady wyciągać wniosek, jakoby każdy człowiek bez wyjątku mógł brać udział w ruchu ulicznym, bez względu na swoje fizyczne i duchowe właściwości. W ruchu tym może uczestniczyć tylko ten, kto posiadając w pełni władze fizyczne i duchowe, może się poruszać sprawnie po drodze publicznej.

Ślepi tylko pod opieką przewodników Natomiast ten, kto z powodu defektów cielesnych czy duchowych nie może się poruszać pewnie na ulicy, może brać udział w ruchu ulicznym tylko wówczas, gdy istnieje dostateczna pewność, że nie będzie zagrażał drugiemu. § 2 — w przeciwnym razie popelnia wykroczenie. Na czym polega ta pewność, uzależnione jest od okoliczności. Istotną rzeczą jest, żeby nie dopuścić do zakłócenia ruchu przez człowieka upośledzonego fizycznie lub duchowo. Ślepy np. albo człowiek niedowidzący potrzebuje osoby towarzyszącej lub przynajmniej niezawodnego i przyzwyczajonego do ruchu ulicznego psa-przewodnika o ciemniawych. Podobnie głuchy wieniem mieć towarzysza, a niedosłyszający przynajmniej odpowiedni aparat słuchowy (trąbkę akustyczną).

Przed wszystkim Szczęśliwą rolę odgrywa człowiek pijany lub podpijany w rozumieniu § 2 — upośledzony umysłowo lub cielesnie, najczęściej zarówno umysłowo jak i cielesnie i, jak wykazały długoletnie doświadczenia, nie jest w możności poruszać się swobodnie na ulicy. Pod tym względem nie ma zasadniczej różnicy pomiędzy przechodniem, rowerzystą, woźnicą i kierowcą pojazdu mechanicznego. Chciałabym bowiem wymagania, stawiane kierowcy pojazdu mechanicznego, przynajmniej pod względem umysłowym, większe są od wymagań stawianych przechodniowi, to jednak pod wpływem wódki niebezpieczny, nieważny i lekkomyślny przechodzień zagraża ruchowi ulicznemu po większej części w równym stopniu, jak pijany kierowca samochodu.

Złote opaski z czarnymi punktami Należy przy tym, pamiętać, że przechodzień już w tym momencie popelnia wykroczenie, gdy w stanie nietrzeźwym udaje się na chodnik. Sprawa nie przedstawia się bynajmniej tak, jakoby pijanemu nie wolno było wchodzić wyłącznie na jezdnię. Nie wolno mu w ogóle pokazywać się na drodze publicznej, za drogę zaś — w rozumieniu § 1 — uważane są wszystkie tereny przeznaczone

dla ruchu ulicznego lub też poszczególnych rodzajów tego ruchu, a więc ścieżki czy chodniki dla pieszych. Już samo wejście na drogę publiczną w stanie nietrzeźwym stanowi wykroczenie. Nie potrzeba bynajmniej, żeby pijany spowodował jeszcze wypadek. Kto mimo upośledzenia fizycznego chce prowadzić pojazd, musi postarać się o to, żeby jego braki cielesne były dostatecznie wyrównane przez specjalne urządzenie, np. odpowiednio skonstruowany hamulec nożny przy samochodzie, lub też inny przyrząd pomocniczy.

Ślepy lub głuchy w żadnym wypadku nie wolno powierzać prowadzenia pojazdów lub zwierząt. Niedoświadczony w razie prowadzenia pojazdu mechanicznego musi zaopatrzyć się w odpowiedni przyrząd akustyczny.

Upośledzeni fizycznie mogą zaznaczyć swoje kalectwo za pomocą złotych opasek na obu ramionach, z trzema czarnymi punktami; opaski winny być ostemplowane przez miejscowe władze policyjne. Złota powierzchnia musi mieć przynajmniej 125 mm w kwadracie, średnica czarnych punktów, które powinny być ułożone na opasce w trójkąt przynajmniej 50 mm. Na pojazdach nie wolno umieszczać żadnych znaków, wskazujących na fizyczną ułomność kierowcy pojazdu. — § 2 ust. 2. — Oznaki dla upośledzonych fizycznie nie zastępują jednak środków, jakie musi zastosować każdy, kto wskutek braków fizycznych lub umysłowych nie może swobodnie poruszać się na jezdni. Ślepy więc, prócz złotych opasek, które może nosić celem zwrócenia uwagi innych uczestników ruchu na swoje kalectwo musi starać się o to, żeby mu towarzyszyła osoba zupełnie zdrowa lub przynajmniej pewny i przyzwyczajony do ruchu ulicznego pies przewodnik.

Oberżysta jest również odpowiedzialny Odpowiedzialność za to, że w razie

defektów czyniących człowieka niebezpiecznym dla ruchu ulicznego, zastosowane zostały odpowiednie środki zapobiegające mogący wyniknąć stąd niebezpieczeństwom, ponosi każdy uczestnik ruchu sam. Kto się upija nie może liczyć na to, że dobrzy przyjaciele odprowadzą go bezpiecznie do domu. Pewnia on wykroczenie, jeżeli w stanie nietrzeźwym wychodzi na ulicę. Niezależnie od tego moralnym obowiązkiem „dobrych przyjaciół” jest odprowadzenie pijanego do domu. Poza tym jednak również właściciel gospody ponosi pełną odpowiedzialność za swoich gości.

Zwracając należyta uwagę na stan swoich gości, musi on dbać przede wszystkim o to, żeby ci się nie upijali. Jeżeli jednak dojdzie do tego, to musi on umieć zapobiec temu, żeby jego goście nie wychodzili na ruchliwą ulicę w stanie nietrzeźwym. Bez wątpienia, osądzenie ew. winy oberżysty zależy od wielu okoliczności. Nie można wymagać, żeby gospodarz był czymś w rodzaju gubernanta dla swoich gości. Jeżeli jednak zauważy ich stan i spostrzeżenie, że mają zamiar wyjść na ulicę, to musi pamiętać o tym, że ci goście będą pewnym niebezpieczeństwem dla ruchu publicznego. Musi on wtedy uczynić wszystko, co leży w jego mocy, ażeby skłonić innych gości do odprowadzenia do domu pijanych, albo też postarać się o pojazd, celem ich odwiezienia. Jeżeli oberżysta nie spełni ciążącego na nim w tym wypadku obowiązku, popelnia również w pewnych okolicznościach wykroczenie.

Za dzieci ponoszą odpowiedzialność rodzice, za ubezwłasnowolnionych — zwłaszcza umysłowo chorych — opiekunowie, na których ciąży obowiązek zapobieżenia zakłóceniu ruchu. Przede wszystkim rodzice małych dzieci muszą baczyć na to, żeby ich dzieci nie przebywały na ulicy bez dozoru. Matki również dbać o to, żeby dzieci nie bawily się na ulicach.

Brytyjskie ministerstwo handlu wydało komunikat stwierdzający, że stosunki handlowe z Rumunią podlega obecnie pod ustawę o handlu z krajami nieprzyjaźniłymi.

Sowietów widać obecnie znowu w kierunku faz rozwoju. „Aburawo utitalla” w związku ze spotkania Mussoliniego z gen. Franco pisze, że spotkanie będzie wydarzeń we właściwym czasie powodem na ujawnienie konkretnej treści politycznego spotkania obu tych mężów stanu.

20 milionów złotych na akcję sanitarną Migawki warszawskiej

Akcja profilaktyczna — Badania bakteriologiczne — Poradnia dla niemowląt

Warszawa, 21 lutego. — Miejska służba zdrowia w Warszawie nie ustaje w pracy zapobiegającej epidemii. W ramach przyznanego budżetu na rok 1940/41 w ogólnej kwocie około 20 milionów złotych — z czego przeszło 5 milionami rozporządza wydział szpitalnictwa — dokonano gigantycznej walki w trosce o zdrowie i życie mieszkańców Warszawy.

Celem zapobieżenia epidemii duru plamistego miejskie zakłady sanitarne, którym przyznano kwotę 470.000 złotych dokonały w r. 1940 odkażenia 12.869 domów policyjnie i profilaktycznie zamkniętych, 290.698 izb mieszkalnych, wykąpały 1.214.372 mieszkańców tych domów, odkazyli ich odzież, używając przy tym 53.500 kg środków dezynfekcyjnych.

Odkażania mieszkań i domów dokonywano w pierwszych miesiącach systemem mechanicznym przy użyciu krezolu, karbolu, lizolu itp. W późniejszym okresie zastosowano środki gazowe. Jak siarka, Getak-Gaz, gaz BF i inne, na przeprowadzenie dalszego nadzoru sanitarnego poseszy i domów, oraz kontroli wszelkich zakładów gastronomicznych, wytwórni artykułów spożywczych itp. jak również na prowadzenie walki z epidemią wydano około 377.000 złotych.

Rozszerzono przy tym akcję profilaktyczną duru plamistego, polegającą na zorganizowaniu inspekcji mieszkań prywatnych w poszukiwaniu rodzin brudnych, zaszklonych, a nierazko zakażonych, dla których założono specjalne kartoteki i zastosowano pryzmuskapieli i odkażania. Ponadto kontynuuje się inspekcję smacziarni, kapieli w schroniskach, domach noclegowych itp.

W związku ze zwalczaniem epidemii wzmocniono o 100 proc. badania bakteriologiczne, których dokonano około 100.000 w

większym Instytucie Hygieny, gdzie również są przeprowadzane analizy artykułów żywnościowych i przedmiotów użytku. Budżet na te prace wyniósł około 200 tysięcy zł.

Poważną pozycję w budżecie Wydziału zdrowia stanowią wydatki około pół miliona na walkę z chorobami społecznymi jak jaglica, gruźlica i choroby weneryczne. Ostatnio powiększono ilość godzin pracy lekarzy pielęgniarek. W szkołach przeprowadza się energiczną akcję przeciwgruźliczą i przeciwjagliczą, do której zaangażowano lekarzy - specjalistów.

Największym jednak wydatkiem jest pokrywanie kosztów leczenia niezamożnej ludności. W bieżącym okresie budżet wydziału zdrowia przewiduje na ten cel ponad 8 milionów złotych.

Zubożenie i niedostatek docierające do licznych rodzin wyniły konsekwentną rozszerzania sieci poradni dla niemowląt, zwiększenie godzin pracy dla lekarzy, a w związku z groźbą krzywicy zorganizowanie dla niemowląt stałej podaży witamin w postaci preparatów chemicznych, oraz rozszerzania sieci naświetlań lampą kwarcową.

Ponadto wydział zdrowia zapewnia bezpłatne leczenie i lekarstwa ubogim i pokrywa koszty leczenia niezamożnych mieszkańców w ambulatoriach, zakładach położniczych itd.

Inne pozycje wydatków wydziału zdrowia, to utrzymanie parków, zieleńców, oraz zaopatrywanie w lekarstwa miejskiej składnicy materiałów aptecznych.

Jak widzimy więc miejska służba zdrowia, w miarę możliwości czuwa niestrudzenie i wszechstronnie nad zdrowotnością powierzonych jej opiece mieszkańców.

Cała „Dama“ przy ul. Brackiej w całej pełni zasługuje na swój nazyw. Wykwintowane stylowe meble, ładne dywany, obrazy oraz kryształowe żyrandole i białe wrażeń wnętrza pałacu, a nie kawiarń. W ub. sobotę wszystkie sale zapelnily się po brzegi, gdyż zapowiedziany był recital fortepianowy A. Wielhorskiego... i rzeczywiście Wielhorski nie zawiodł pokładanych w nim nadziei... gra jego, można powiedzieć, nuryła tłumy... oklaskom nie było końca. Wiecej ten był prawdziwą uczcą duchową dla znawców muzyki. Jak jeszcze do tego dodamy, że kuchnia jest pierwszorzędna, a ceny wyjątkowo niskie, więc nie dziwnego, że wybredna publiczność tłumnie chodzi na pietro do „Damy“. Spragniona odpoczynku nerwowego w wytwornym otoczeniu publiczność warszawska z prawdziwym zadowoleniem przyjęła otwarcie tego jedynego w swoim rodzaju lokalu.

Już dawno w „Migawkach“ nie wspominali o „Gospodzie Włóczęgów“, a tymczasem niesposób pominąć milczeniem nowego programu. Na czoło programu wysuwa się Maria Gabrieli. Temperament, głos i dziewczęca postać Gabrieli są jakby stworzone do rewii. Zaspiewała nam walczyka z filmu „Marnotrawna córka“. Poza tym przemiała była Paszkowska w „Dziwnej dziewczynie“. Był to śpiew, połączony ze skandowaniem. Wszystkie występy Paszkowskiej cieszą się zawsze wielkim powodzeniem. Kompozycja Bronisza na temat: „Wzrost kotek...“ była również bardzo udana. Cały program okraszał swoim śpiewem stały „Chórek włóczęgów“.

Teatrzyk rewii „Mewa“ dociągnął w końcu repertuar do prawdziwie europejskiego poziomu. Na czoło artystów wysu-

wa ją trzy nazwiska bezspornie pierwszorzędnych sił: Polakówna, Nowowiejski i Wołński. Polakówna jest doskonała — szczególnie w skeczach. Chór Radiana jest tak popularny w Warszawie, że sama nazwa jest magnesem, a jeszcze jak dodamy znakomity balet Zabojkiny, składający się z samych ślicznych i doskonałych w tańcu szarmonizowanych baletniczek, — to nie dziwnego, że szeszupła salka „Mewa“ napelnia się codziennie dwukrotnie po brzegi publicznością, żywo oklaskując każdy numer programu. Całość nosi nazwę: „Bigos myśliwski“; rzeczywiście jest to istotny bigos: tańca, śpiewów i deklamacji. Konferansjerkę prowadzi bez zarzutu Denis.

A teraz kilka słów z zupełnie innej dziedziny. Zmora pań domu były od dawien dawna tak zwane gornolotnie „pomocnicie domowe“, czyli po prostu służące, króćce zwane „garkotłukami“. W samej Warszawie jest w obecnej chwili przeszło 60 tysięcy służby domowej. Większość rekrutuje się z zupełnie nieodpowiednich pod względem przygotowania fachowego jednostek. Wydział Zdrowia i Opieki Zarządu Miejskiego, chcąc choć w części uregulować kwestię fachowego wyszkolenia służby, postanowił za pośrednictwem działu Pośrednictwa Pracy Miejskiego Domu Kobiecy dołożyć zasługującą na to kandydatki, przy czym po zdaniu końcowych egzaminów z gotowania, szycia, sprzątanja, zasad wychowania dzieci i t. p., wystawiać się będzie odpowiednio zaświadczenia i legitymacje, które będą nie budzącym żadnych zastrzeżeń świadectwem zawodowym.

Inicjatywa Wydziału Zdrowia jest ze wszelkimi godna poparcia i miemy nadzieję, że i inne zarządy miast pójdą za przykładem Warszawy i „gehenna“ pani domu skończy się. mlec.

grubsza sierść, a za to rozrósł się ogromnie ukryty zazwyczaj pod miękką delikatną puch welny.

Ostatnie wytłumaczenie daje nam jeszcze mikroskop: pod szklkiem widać wyraźnie, że każdy włoszek wełny angiorskiej wypełniony jest niezliczonymi komórkami z powietrzem.

Ile miłutkich białych królików musi oddać swoje futerka, żebyśmy mieli jeden pullover? Znow będziecie zdziwieni: tylko jeden! Niektóre dzielne długouchy w ciągu roku dostarczają nam nawet wełny na dwa pullovery. Ponieważ wełna angiorska jest tak leciutka, trzeba ją przerabiać bardzo dużo, ażeby potem przynadkiem nie stopić się w niej z goraca. Na pullover damski wychodzi zatem tylko 100 — 200 gramów wełny. Królik angiorski zaś daje przy czterokrotnej strzyżyci 250 — 300 gramów wełny, niektóre nawet do 600 gramów.

Miękka wełna angiorska cieszy się wielkim popytem. Dlatego w ostatnich czasach rozwinęła się bardzo hodowla tych pożytecznych i miłych zwierząt. Opłacają one niejednej rodzinie wyjazd na letnisko, a nawet w obozach Służby Pracy, na lotniskach spotyka się dzisiaj coraz więcej amatorów. Hodujących całe kompanie długouchów. Drugim, bodaj jeszcze lepszym sposobem jest: starać się o przyrost w każdym królika angiorskiego przeciętnie po

kilka gramów wełny! Że da się to osiągnąć, świadczy wspomniany królik, który dał 600 gramów wełny.

Na ostatniej wystawie drobnych zwierząt w Lipsku, na którą przysłano 1200 białych, miłutkich królików angiorskich z całych Niemiec, okazało się, że takich rezultatów może doprowadzić umiejętność i celowa hodowla. Pochodzące od tych nagrodzonych królików młode będą miały łatwą drogę życia, albowiem każdy kupujący króliki angiorskie dobrego pochodzenia, albo budujący króliczarnie, otrzymuje od krajowego związku gminnego pokazne zasilki pieniężne. Robi się to nie tylko w tym celu, żeby Irmgarda mogła mieć ładny, leciutki płaszczycz. Już przed laty lotnik Wolfgang von Gronau, lecąc do Grenlandii, ubrał się w komplet z wełny angiorskiej i wrócił zachwycony, że mu było tak ciepło. Dzisiaj starają się setki tysięcy dzielnych królików angiorskich o to, żeby nasi lotnicy mieli miękką, ciepłą bieleżną, podobnie jak jedwabniki dostarczają im spadochronów.

Przedstawienie wełny angiorskiej nie jest łatwe, gdyż lubi ona fruwać w powietrzu i jest tak gładka i naładowana elektrycznością, że potrzeba wielkiej umiejętności, by skrócić z niej miękką nitkę. Wiele przedziałni pracuje w tym celu w sztucznym klimacie tropikalnym. Rezultatem jest najmniejsza, najcieplejsza i najprzewieńniejsza nitka w przemyśle włókienniczym. (b)

Króliki robią futerka z powielrza

Najcieplejsza wełna — Dwa pullovery można mieć rocznie z wełny jednego królika — Króliki angiorskie dostarczają najdroższej wełny

Współpracownik frankfurckiego „Das Illustrierte Blatt“, dr. Grzimek umieszcza na łamach tego pisma ciekawy artykuł o wełnie króliczej.

Z kurtuzją wyrażam gotowość niemiesiania pięknego płaszczka Irmgardy. O garma mmie jednak nie miałem zdziwienie, gdy mi przewieszam przez ramię: wydaje mi się, jakbym nic nie miał na ręce! Płaszcz jest z wełny angiorskiej.

Dziwnym się również wydaje, dlaczego ta wełna, taka delikatna i jedwabista w dotyku, grzeje o wiele lepiej, niż najszlachetniejsze gatunki naszej wełny owczej.

Wyobraźmy sobie jednak, że centymetrowej grubości warstwa pierza kaczki sprasowana zostanie pod wielkiw-

ciśnieniem aż zostanie z niej cienka płytka rogowa. Ta płytka waży dokładnie tyle, co przewiewne, z tego samego rogu składające się pierze; mimo to płytka rogowa nie będzie grzała bardziej, niż karta papieru gazetowego; kaczka musiałaby zamrzeć w niej na kość w lodowatej wodzie. Musi więc być to prawda: nie nasza odzież grzeje nas, lecz powietrze w odzieży. Dlatego zimno nam w ubraniu przemocznym — powietrze, będące bardzo złym przewodnikiem ciepła, zostało wyparte przez wodę.

Im delikatniejsze są włosy futra albo tkaniny i im mniej ściśle przylegają do siebie, tym więcej powietrza zatrzymują w swoich oczkach. Włosy małych królików są z natury bardzo cienkie. U królików angiorskich zaniknęła ponadto

Z WARSZAWY

Most kolejowy na Bugu pod Wyszkowem całkowicie naprawiony

Onegdaj oddany został do użytku most kolejowy na Bugu pod miejscowością Wyszkow. Fakt ten jest o tyle godny zażyczenia, że wspomniany most kolejowy jest ostatnim z licznych mostów, na terenie Gen. Gub., zniszczonych w czasie działań wojennych w roku 1939, a doprowadzonych obecnie do stanu używalności komunikacyjnej. Kolej Wschodnia, dzięki niezakodowanej i w szybkim tempie prowadzonej pracy, potrafiła orestaurować wszystkie zniszczone działaniami wojennymi mosty, oddając obecnie ostatni z nich do użytku ruchu.

Most na Bugu pod Wyszkowem posiada długość 460 metrów, z czego 231 metrów uległo w czasie wojny zniszczeniu. Z chwilą naprawy jego, linia kolejowa Tuszcz - Ostrołęka otwarta będzie znów na całej swojej długości dla normalnego ruchu kolejowego. W urzędowym kieszonkowym rozkładzie jazdy uwzględniono już kursy: nowych pociągów osobowych na tej linii.

Z KIELC

Zlikwidowanie bandy rabusiów w pow. miechowskim

Polska policja kryminalna w Miechowie ujęła w tych dniach szajkę rabusiów, składającą się z pięciu osób, a mianowicie:

Władysława Muchy, Franciszka i Stefana Straczyńskich, oraz Jana i Wincetego Zygmunów, mieszkańców Biulisi i Górki Budziszowskiej, w pow. miechowskim. Banda ta grasowała przez dłuższy czas bezkarnie na terenie gminy Drożejowice. Udowodniono jej napady rabunkowe przy groźbie zżycia broni na wójta gminy Drożejowice, sekretarza i innych oraz rabunek sklepu spożywczego „Łączność“ w Dzierżu.

Bandę osadzono w więzieniu, odbierając od niej broń palną i część łupu wartości kilkusset złotych.

Zagroda w plemieniach

Wskutek wadliwej konstrukcji komina, wybuchł pożar w domu Szczepana Zembali w Sulkowicach, gm. Iwanowice w powiecie Miechowskim. Niszcząc dom mieszkalny, sprzęt domowy, stodołę ze zbiorami i narzędziami rolnicze, z inwentarza żywego spaliła się goza i 30 sztuk drobiu.

Dziecko spaliło się żywcem

We wsi Szyce pod Wolbromiem przybliżyło się trzyletnie dziecko pewnego rolnika do silnie rozgrzanego piecyka żelaznego. W pewnej chwili zapaliła się sukienka na dziecku, a ponieważ matka jego chwilowo była nieobecna, nieszczęśliwe dziecko odnalosło ciężkie poparzenia. Gdy matka, zaalarmowana okropnym krzykiem przybiegła do mieszkania, było już za późno albowiem poparzenia były tak ciężkie, że dziecko wkrótce zmarło.

Z LUBLINA

Wznowienie komunikacji na linii wąskotorowej Naleczów — Opole

Po kilkudniowej przerwie podjęto znów ruch pasażerski kolei wąskotorowej na linii Naleczów — Opole, w okręgu lubelskim. Kolejka ta pochodzi z roku 1916, a zbudowali ją saperzy austriaccy w trudnych warunkach terenowych.

Walka nocna na dachu

Mieszkańcy w Lublinie, przy ul. 1 Maja Feliksa Serocki, usłyszeli onegdaj w nocy jakieś podejrzane szmer na dachu swego domu. Wyszli z ciemności na dach domu, natkną się nagle na dwóch nieznanym osobników, którzy usiłowali zejść na ziemię. Serocki jednak, dzięki swej sile fizycznej, zdołał przytrzymać siłą jednego z napastników, którym okaza-

zał się niejaki Tadeusz Najda z Lublina. Obydwaj osobnicy weszli na dach w celu kraść gołębi ze znajdujących się tam gołębników Serockiego. Podczas samotnia się zdołał drugi złodziej uknąć, zabierając jedenaście gołębi wartości 150 złotych. Za zbiegłym złodziejem wdróżono pościg policyjny.

Napad rabunkowy na kasę gminną

Czterech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów, napadło onegdaj wieczorem na wracającego do domu soltysa gminy Rudno koło Lubartowa. Bandyci pod groźbą zastrzelenia, zmusili bezbroznego do udania się z nimi do budynku gminnego, gdzie wrzeli mu z kieszeni klucze od kasy ogniotrwałej, po czym zrabowali z niej 20.000 złotych w gotówce. Po dokonaniu rabunku zbiegli rabusie przewoży telefonicznie i zbiegli.

Cała osada splądrowana przez bandytów

W kolonii Osówka, w powiecie lubelskim, dokonano czterech zabójstw w karabiny i pistolety bandytów, w ciągu jednego wieczoru kolejno czterech zuchwałych napadów na gospodarstwa zamieszkałych tam rolników, przy czym częściowo dostawali się do wewnątrz domów przez wyłamanie niektórych okien. W wszystkich wypadkach nie udało się zboczyć skatowali domowników, dopuszczając się na napaotkanych w domostwach kobietach najohydniejszego gwał-

tu, nie oszczędzając nawet 73-letniej staruszki. Bandyci zrabowali większą ilość gotówki, dwa konie, sanki, garderobę i inne przedmioty, ogólnej wartości około 7.500 zł. W czasie napadu na ostatnie gospodarstwo zastrzelili bandyci 80-letniego Józefa Ostrowskiego, którego spotkali na drodze przed domem, a który ich rozpoznał. — Po dokonaniu rabunku zbiegli rabusie na skradzionych saniach, na które załadowali cały łup bandycki.

Z tajemnie

naszego organizmu

Już nawet szerokie koła laików wiedzą o tym, że człowiek nie chodzi właściwie nogami, nie widzi oczami, nie chwytą rekami, nie smakuje wargami, nie czuje ustami, lecz że w mózgu naszym jest taki zmysł kontrolny, który zezwala lub nie zezwala na wykonanie każdej takiej czynności. Pewnie fizjolog japoński udowodnił na podstawie szerokiej i gruntownych badań, że i proces pocenia się podlega aprobującej władzy tego zmysłu kontrolnego i że organizm ludzki musi się go także dopiero nauczyć, tak, jak dziecko małe musi nauczyć się chodzić.

Norowodek nie może pocieć się zaraz po urodzeniu, jakkolwiek grzeźno potne mogły by spełniać swą mechaniczną funkcję. Gdybyśmy go uwiązili w kloszu, ogrzanym do 40° Celsjusza, to pocenie się mogłoby nastąpić wkrótce już pod wpływem tego radykalnego nieco środka. Ale naturalnym biegiem rzeczy norowodeki zaczynają, czyli uczą się pocieć dopiero między trzecim a piątym dniem życia. Zdarzają się nawet wypadki, w których pocenie się następowało w terminie znacznie późniejszym, bo dopiero po kilku tygodniach (a nawet w wyjątkowym wypadku dopiero po 97 dniach), jakkolwiek aparatura skóry, która pot widziela, była zupełnie w porządku. Przyczyny tego zjawiska szukać należy w tym, że tak zwane centra pocenia się w mózgu także jeszcze po urodzeniu krócej lub dłużej odpoczywają, zanim rozpoczyna swa, całe życie trwająca, działalność. W tym też mamy dalej uzasadnienie, że osesek i małe dziecko zna długi czas tylko pocenie się z rozgrzania, a nie wydzielanie potu z przyczyn natury duchowej. Związek pomiędzy mózgiem a skórą musi się dopiero w obydwóch kierunkach uwidocznić i dopiero, gdy odczuwania cielesne zaczynają dostawać się do mózgu, wtedy musi upłynąć pewien czas, nim odwrótnie, funkcje duchowe zaczną oddziaływać na ciało.

HUMOR

Refleksja Kasi

Państwo! Księżcy roznawiają o tym, jak przed paru laty poznali się. Przysłuchacie się temu ich mała córeczka, Kasia i w pewnej chwili mówi:

— To właściwie tatuś mamusię poznał przypadkowo?

— Tak, moje dziecko.

— To i mamusia poznała tatuśka przypadkowo?

— Tak.

— No! No! To ja o mały włos nie jestem zupełnie obca dla tatuśki i mamusi!

Szczyt rozstrągnięcia

Zapalił zapalke, aby zobaczyć czy się zgasiło światło.

Wnętrze ziemi i wulkany

Częstochowa, w lutym.

Od zarania dziejów nie zanotowano podobnie silnego trzęsienia ziemi w Europie, jak obecnie w Rumunii. Nawet pogranicze rosyjskie — sowiecka Besarabia — ucierpiała w tej katastrofie. Nasz kontynent, który ściśle biorąc jest tylko przyczepką do Azji nie zna przedziwnych trzęsień ziemi, czy też wybuchów wulkanicznych jakie zdarzają się niemal na porządku dziennym w Indiach Holenderskich, na wyspach Hawajskich, lub też wzdłuż brzegów Chile względnie Japonii. Takie niebezpieczeństwo, grożące ustawicznie Europie, pociągnęłoby za sobą straszne skutki w życiu gospodarczym, a mało kto zdaje sobie sprawę, że nie można lekceważyć tego, że już w sąsiedztwie ziemia zatrzęsia się w posadach.

Hipotezy tylko uzasadniają istotę trzęsienia ziemi, a mniej lub więcej prawdopodobne opisy trzęsienia ziemi nie odsoniały nigdy całej tajemnicy. Astronomowie obliczali, że nasza ziemia jest 5,5 razy cięższa, aniżeli kula podobnej wielkości wypełniona wodą,

tak więc jądro musi składać się z ciężkich metali w gazowej czy też w płynnej formie. Według tezy Wiecharta w samym środku ziemi znajduje się czysto metalowa „kula“ o olbrzymiej średnicy dochodzącej do 10 tysięcy kilometrów, podczas gdy cała średnica ziemi ma 12.714 km. To jądro o temperaturze trzech do czterech tysięcy stopni otacza warstwa magmy składającej się już z cięższych pierwiastków, a grubości tysiąca kilkuset kilometrów, o samej miękkiej panaczce po którym stąpa noga ludzka mierzy 200 kilometrów, czyli tylko znikomą odsetek w stosunku do całego promienia kuli ziemskiej.

Bardzo skomplikowane badania sejsmiczne przekonały uczonych, że drgania wewnątrz ziemi nie przebiegają z tą samą szybkością na różnych głębokościach. Dalsze badania magnetyczne doprowadziły także do przekonania, że nasz świat składa się z kilku „skorup“ o rozmaitej grubości. Słynny uczony Svante Arrhenius jest także zwolennikiem teorii o jądrze gazowym, ale nie umie wytłumaczyć jego równoczesnej

ciężkości. Jak widzimy jeszcze wiele tajemnic ukrywa się przed atakami nauki, a w retorce laboratorium nie można odtworzyć tego co się dzieje pod ciśnieniem wszystkich łądów i morz, przy równoczesnej sile odśrodkowej wywołanej obrotem ziemi dookoła osi.

Tylko dla fachowców zrozumiałe obliczenia prowadzą do tego wyniku, że już w głębokości 150 kilometrów przy ciśnieniu 40 tysięcy atmosfer, to co nazwywamy skałą lub kamieniem zamienia się na płynną masę o temperaturze 1100 do 1500 stopni. Co dzieje się jeszcze niżej i jakie tam zmiany zachodzą nie umiemy sobie dokładnie wyobrazić.

Tak samo trudno wyjaśnić dlaczego wulkany nie są rozłożone równomiernie i przeważnie wybuchają w sąsiedztwie mórz i oceanów. Jedno jest pewne, że lawa, wydostająca się na wierzch nie pochodzi z bardzo głębokich warstw, gdyż przy szybkiej wybuchu nie miałyby czasu oziębnić się o tysiące stopni. Do przekonania ogółu przemawia najlepiej teoria, w myśl której wewnątrz kamiennej skorupy ziemi tworzą się jakby poduszki wypełnione płynną masą. Nacisk miliardów ton ciężaru na owe ognisko, przy równoczesnym zapadaniu się widocznie słabiej zespolonego sklepienia powoduje przebiecie skorupy w najcieńszym miejscu. Temperatura lawy wypływającej z krateru Wezuwiusza wynosi 1150 stopni, a mierzenia przy wulkanie Kilanea na Hawajach lub też greckim Stromboli wykazały odchylenia sięgające najwyżej 50 stopni. Dlaczego i jaka siła powoduje, że cały otwór wulkanu wypełniony lawą, nie skamienieje i nie „zatka“ już na zawsze odpływ lawy, to tajemnica dotąd nieodgadniona. Stało się tak zapewne w słynnym wulkanie Krakatau, a gdy potęga największego wybuchu jaki zna historia wyrzuciła całą wyspę w powietrze, ochmura popiołu rozsunęła się po całej kuli ziemskiej. Tak samo nie możemy przewidzieć gdzie, kiedy, jak wielkie i dlaczego powstają wulkany lub trzęsienia ziemi niepokojące ludzkość. Pod tym względem filozofowanie nie przyniosło wielkich korzyści, a przekonujemy się tylko, że na największych ruinach niezniszczalna siła żywotna potrafi i tak wkrótce wydać nowe owoce.



Powstaje nowa międzynarodowa encyklopedia
W Tokio pracują obecnie niemieccy, włoscy i japońscy profesorowie nad nową encyklopedią dla wymienionych trzech narodów.

«Sprzedane skrzydła»

Koniec memoriału majora Kubali — Kubala o swoim procesie i wyroku
Odezw w interesie państwa

Streszczenie poprzedniego odcinka:

Nasze fabryki sprzętu lotniczego zatrudniają najwyżej po 2-3 inżynierów. W pulkach lotniczych nie posiadamy, ani oficerów technicznych, ani inżynierów. Niemcy mają 145 aeroklubów, Polska 5. Niemcy sprzedają całemu światu płatowce, silniki, instrumenty i t. d., a my — kupujemy jeszcze od nich samoloty. Tymczasem nasze fabryki nie mają zamówień. Polskie lotnictwo wojskowe nie ma fundamentów i w razie wojny wystarczy zaledwie na kilka tygodni. Dalsze wydawanie pieniędzy na utrzymanie takiego lotnictwa jest tylko marnowaniem funduszy państwowych. Nie dziwnym się jednak temu stanowi rzeczy...

Płatowce bowiem zakupione jeszcze przez poprzedniego Szefa Departamentu Aeronautycznego, gen. Zagóskiego, stają się coraz więcej przestarzałe. Pozostały z tamtego okresu tylko jeden typ płatowca „Breguet XIX“, mimo ubiegłych 7-miu lat od czasu zakupu jest jeszcze doskonałym sprzętem do latania i podstawą naszego lotnictwa na wypadek wojny.

Wszystkie następne typy płatowców z wyjątkiem płatowca „Potez 25“ zostały celowo zakupione przez płk. Rayskiego jako takie, aby ich w razie wojny na froncie nie można było użyć. Nikt płk. Rayskiemu w tej działalności zdrady Państwa nie przeszkadzał, ponieważ płk. Rayski ignorował wszystkie uczciwe opinie powołanych Komisji, sprzeciwiających się wprowadzeniu tych typów, — a Ministerstwo Spraw Wojskowych mało się na lotnictwie zna. A jeśli ktoś z Ministerstwa Spraw Wojsko-

wych chciał się do spraw lotniczych wtrącać, to go z miejsca wyrzucono z wojska. Np.: z powodu wystąpienia przeciw płk. Rayskiemu wyrzucono z wojska Szefa Departamentu Budowlanego Ministerstwa Spraw Wojskowych inż. Wielińskiego i gen. Inspektora Lotnictwa gen. Rybaka. Z tego samego powodu chwycie się na śwym stanowisku, Szef Sztabu Głównego gen. Piskor.

W ten sposób płk. Rayski miał stałe dyktatorską władzę w sprawach personalnych, administracyjnych, zaopatrywania i rujnowania lotnictwa.

Głównym powodem możności działania płk. Rayskiego jest to, że od r. 1926 rządzi wojskiem popierające płk. Rayskiego konsorcjum złożone: z h. Szefa Gabinetu Ministra płk. Becka (obecnie Szefem jest jego zaufany mjr. Sokolowski) oraz z wykonującego ślepo rozkazy Gabinetu Ministra gen. Daniela Konarzewskiego i wiceministra i zastępcy Ministra Wojny. Konsorcjum to zajmowało się dotąd polityką w wojsku tj. śledzeniem i badaniem lojalności Korpusu Oficerskiego w stosunku do siebie i utrzymaniem tej lojalności przez fortyfikowanie w awansie, płacy i t. p.

Stąd zamiast na uzbrojenie, lotnictwo i sprzęt wojenny część budżetu Armii zostaje wydawana dla uzyskania sympatii otoczenia. Np. gen. Konarzewski rozdał dnia 1.IV.1931 roku między oficerów w tym celu 7 i pół miliona złotych, z których datki większa część oficerów wstydziła się brać, wiedząc o tym, że brak jest pieniędzy na sprzęt wojenny i fortyfikacje, że kraj jest w niedzy i zastoju gospodarczym, że jest

coraz większe bezrobocie i kryzys w kraju, że 10 procent dzieci w Polsce nie chodzi do szkół, bo nie ma za co opłacać nauczycieli i t. p.

Gen. Konarzewski, odchodząc ze stanowiska wiceministra rozdał swemu otoczeniu 100.000 złotych, z czego sam wypłacił sobie na obtarcie leż 43.000 złotych. Otóż gdyby z tych pieniędzy chociaż 1.000 złotych zużyto na uruchomienie oświetlenia w płatowcach nocnych w naszym lotnictwie, to na pewno nie zginełoby straszną śmiercią w płomieniach: por. Mazurek, por. Dąbrowski, plut. pilot Fidler i plut. Daszkowski na płatowcu „Fokker“ dnia 19.VIII b. r., w czasie nocnego przymusowego lądowania oraz por. obserwator Borowiec i sierżant pilot Kapciuch na płatowcu „Potez“ dnia 18.VIII b. r. też przy nocnym przymusowym lądowaniu. Na płatowcach tych była wmontowana instalacja oświetleniowa, potrzebna do nocnego lądowania, brakło widać pieniędzy tylko na wstawienie lamp i raket, względnie płk. Rayski omyślnie nie kazał doprowadzić instalacji oświetleniowej na wszystkich płatowcach nocnych w polskim lotnictwie do porządku, aby w czasie nocnych ćwiczeń największej naszych lotników się zabiła.

W takim stanie rzeczy nie trudno zrozumieć, dlaczego popelniane są zupełnie bezkarnie w tak wielkiej ilości zbrodnie na własnej Ojczyźnie.

Wojsko polskie od roku 1926 nie posiada zupełnie odpowiedzialnego Ministra Spraw Wojskowych, względnie posiada go, ale tak wysoko, że nikt do niego dotrzeć nie może i tych spraw mu przedstawić.

Kazimierz Kubala
mjr. pilot obserwator

U w a g a : Niniejszy odpis poza drobnymi uzupełnieniami i wyjaśnieniami jest identyczny z oryginałem, dorę-

czonym p. Prokuratorowi Wojskowego Sądu Okręgowego Nr. 1, dnia 6 marca 1931 roku.

Dochodzenie sądowe przeciw mnie skierowane i wyrok

Przy sposobności pozwalam sobie przytoczyć kilka wyjaśnień, tycających się mego procesu. Jest on doskonałym wyrazem obecnych czasów, w których nie wolno mówić prawdy.

Z rozkazu oskarżono mnie o co innego, a za co innego sądzono i ukarano, przy czym zbrojono wszystko, aby nie dopuścić do wykrycia prawdziwego winowajcy.

Gdyby był rozkaz ukarania mnie np. za obrabowanie Banku Polskiego, oskarżonyby mnie o to, przedstawiono fałszywych świadków, zabroniono mi się bronić, abym nie mógł udowodnić mego niewinności, raz utarano.

Zupełnie podobnie postąpiono w moim procesie, w taki właśnie sposób.

Celem ukarania mnie oskarżono mnie o rzecz fikcyjną, użyto fałszywych dowodów, uniemożliwiono mi obronę i zbrojono winnym — ściśle w myśl życzenia wysoko postawionych w Polsce osób.

Powód napisania przeze mnie memoriału

W interesie Państwa — celem udzielenia lotnictwa i zmniejszenia niepotrzebnych u nas katastrof lotniczych wysłałem odezwę do władz wojskowych próbując przedtem bezowocnie wszelkich dróg legalnych.

Odezwę jako lotnik podpisałem imieniem moich kolegów: „Polscy Lotnicy“ mając nadzieję, że władze natychmiast zareagują i wprowadzą ulepszenia w obecnym stanie.